



MATERIAŁY NA SPOTKANIE FORMACYJNE
DLA GRUP MODLITWY OJCA PIO

Mistyczne przyczyny cierpienia Ojca Pio (2)

czerwiec 2021

KATECHEZA

Im bardziej dusza Ojca Pio wznosiła się ku Bogu, tym mocniejszego nabierał przekonania, że została rozpaloną miłością. Jednocześnie towarzyszyło mu cierpienie z powodu coraz jaśniejszego widzenia własnego ja.

Ojciec Pio w listach do swoich kierowników duchowych relacjonował niezwykłą bliskość Boga i jednocześnie oddalenie od Niego: „Pan Bóg staje się coraz większy w oczach mojego umysłu, a ja widzę Go na niebie mojej duszy, która spowija się gęstą mgłą. Czuję Go blisko siebie, a widzę Go z bardzo, bardzo daleka. Ze wzrostem tych pragnień Bóg staje mi się coraz bliższy i odczuwam Go, ale te pragnienia sprawiają, że widzę Go ciągle bardzo oddalonego. Mój Boże! Jakie to dziwne!” (*Listy Ojca Pio*, tom I, list 409).

W mistycznym zbliżeniu do Boga Ojcu Pio starał się przeszkodzić szatan, zastawiając na niego co i rusz swoje sidła. Niecne diabelskie podchody nie zatrzymały jednak darów mistycznych, którymi zakonnik obdarzał Bóg.

Walka z szatanem

Niewielu mistyków doświadczało tak wielkich cierpień od demona jak Ojciec Pio. Świadczą o tym zapiski z listów do kierowników duchowych, którym zdawał sprawę ze swojego życia duchowego: „Zazdrośnik nie chce uznać się za zwyciężonego. Przybierał prawie wszystkie kształty. Od kilku dni napada mnie ze swoimi „satelitami”, uzbrojonymi w kije i żelazne narzędzia, a te – co gorsza – są prawdziwe. Kto wie, ile razy wyrzucał mnie z łóżka, włócząc po pokoju” (*Listy Ojca Pio*, tom I, list 58).

„Byłem jeszcze w łóżku, kiedy ci kozacy napadli mnie i pobili w sposób tak okrutny, że poczytuję to za bardzo wielką łaskę, iż wyszedłem z tego żywy” (*Listy Ojca Pio*, tom I, list 74).

Walka Ojca Pio z demonem była ciągła i często zostawiała widoczne ślady w postaci ran i siniaków. Doświadczenia te powiększały mękę i cierpienie, ale Ojciec Pio wiedział, jaki dać mu odpór. W liście do jednej z duchowych córek można znaleźć rady i zachęty, aby się nie bała i odniosła zwycięstwo: „Furia szatana, którą czujesz się tak bardzo zagrożona, nie powinna wcale cię dziwić ani przestraszać. Wiedz, że on na śmierć prześladowuje dusze, które nie chcą słuchać jego najgorszych podszeptów, a jego nienawiść rośnie tym bardziej, im bardziej traci nadzieję na objęcie ich w posiadanie. Ty jednak nie ustawaj w dawaniu mu odporu; umacniaj się modlitwą, pokorą i bezgraniczną ufnością w Bożą pomoc. Powierz się całkowicie Boskim kochającym ramionom, jako wybrana córka Ojca Niebieskiego i nie bój się wojny, którą wypowiada ci szatan”.

Ponadto jako obronę przed zagrożeniami ze strony demona i jego podstępnyimi podszeptami Ojciec Pio zalecał pokorną i prostą wiarę w obecność Anioła Stróża oraz nabożeństwo do księcia zastępów niebieskich – Świętego Michała.

Transwerberacja

Transwerberacja albo przesciecie serca, lub też atak serafina, jest zjawiskiem znanym i przestudiowanym przez mistykę chrześcijańską. W pracach ojca Gerarda Di Flumeriego znajdujemy cenne i wyczerpujące studium na temat tego fenomenu występującego u Ojca Pio, który porównywany jest ze świętymi z Karmelu – Teresą i Janem od Krzyża.

Przesciecie serca było źródłem głębokiego i rozdzierającego cierpienia. Ojciec Pio w taki oto sposób opisuje to zjawisko, którego doświadczył 5 sierpnia 1918 roku:

„Spowiadałem naszych chłopców wieczorem 5 sierpnia, kiedy zostałem nagle napełniony krańcowym lękiem na widok niebiańskiej postaci, która ukazała się oczom mej duszy. Trzymała w ręce coś w rodzaju broni, podobnej do bardzo długiej włóczni, mającej grot dobrze wyostrzony i wydawało mi się, że z tego szpica wydobywał się ogień. Widzenie tego wszystkiego i baczna obserwacja wspomnianej postaci, która rzuciła z całą gwałtownością w mą duszę wspomnianą broń, było czymś zupełnie wyjątkowym. Z trudem wydałem jęk i czułem, że umieram. Powiedziałem chłopcu, żeby się oddalił, ponieważ czułem się źle i nie miałem siły, by kontynuować spowiedź. Ta męka trwała nieprzerwanie aż do poranka 7 sierpnia.

Nie umiem powiedzieć, co wycierpiałem w tym okresie tak bolesnym. Widziałem nawet moje wnętrze, które były rozrywane i wyciągane tą bronią. Wszystko zostało wydane na pastwę żelaza i ognia. Od tego dnia zostałem śmiertelnie zraniony. Czuję w głębi duszy ranę, która jest otwarta, co sprawia, że ustawicznie doznaję strasznych katuszy (*Listy Ojca Pio*, tom I, list 501).

Owa tajemnicza i bolesna rana zachowała się prawdopodobnie również po stygmatyzacji. Wspomina o tym ojciec Paolino da Casacalenda: „Tym, co najbardziej mnie uderzyło w obrazie ran,

była postać rany boku, która ukazuje się dokładnie od strony serca, a nie z drugiej strony klatki piersiowej, jak słyszałem od wielu osób; ma formę litery X, z czego można wnioskować, że są dwie rany, co z kolei łączy się z zasłyszonym faktem, którego nie mogę jednak udowodnić z powodu braku pewnych dokumentów, a mianowicie, że na długo przed stygmatami Ojciec Pio został zraniony włócznią anioła po stronie serca”.

Na podstawie tych opisów można intuicyjnie pojąć, jak wielki był ból i cierpienie przeszycia serca.

Stygmaty

Stygmaty, ślady ukrzyżowania na dłoniach, stopach i w boku, stanowią niejako przypieczętowanie szczególnej więzi łączącej Ojca Pio z Jezusem. Na temat tego daru mistycznego istnieje obszerna dokumentacja. Opisał go także pod świętym posłuszeństwem sam Ojciec Pio w liście skierowanym 22 października 1918 roku do swego kierownika duchowego, ojca Benedetta da San Marco in Lamis.

Wydaje się, że dar stygmatów stanowi kulminacyjny punkt mistycznych doświadczeń Ojca Pio. To one wzbudziły tak wielkie zainteresowanie świata, który z czasem wręcz fanatyczną ciekawością, z wrogością, ale i z oddaniem zwrócił się w stronę Stygmatyka z Gargano, co tylko wywołało wokół Ojca Pio wielki zamęt i zwiększyło jego cierpienie.

Na podstawie myśli zebranych przez Giancarla Settiego.

Pytania do refleksji indywidualnej lub wspólnotowej

- Duchowe udręki pojawiają się w życiu każdego człowieka wierzącego. Czy przyjmuję je z wiarą, że, właściwie przeżywane, prowadzą do większego zawierzenia Bożej Opatrzności?
- Pokusy płyną ze świata, z wnętrza człowieka i od szatana. Czy umiem je rozpoznać i walczyć z nimi, oddzielając pokusę od grzechu?
- Szatan jest ojcem kłamstwa, który chce mnie zniechęcić do życia duchowego. Czy kiedy odczuwam zniechęcenie, wygrywa we mnie gorliwość i wierność modlitwie?